

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłaćta kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnoszeniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadaj je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednolity wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 2650. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX. ||

Gdańsk, na środę dnia 23-go lipca 1919.

|| Nr. 157.

Polityka porozumienia czy grzesznej słabości?

Hakatyistycznym szaleem pijany rząd berliński, a już szczególnie członek jego, operetkowy wódz szl zbrojnych „odrodzonych” Niemiec, p. Noske, iście Murawiewowymi ukazami sprawili, że od miesięcy już żadna nie dociera do nas wieść ani z Warszawy, ani z Poznania. Jesteśmy skazani na balamutne i po części kłamliwe donosy prasy niemieckiej, co do której jeszcze w marcu b. r. oświadczył pewien wysoki urzędnik, że polecono tej prasie wprost świadomie kłamać w sprawach polskich. Czas uchodzi a tymczasem rozstrzygają się losy nasze bez naszego współudziału. W liczbie blisko czterech milionów pozostawieni na pastwę socjalno-demokratycznych bismarczyków i rozbewstwiego żołdactwa, od czasu do czasu dowiadujemy się o kierunku polityki, jaką uprawiają Poznań i Warszawa. O ile wieści, podane przez prasę niemiecką, nie mijają się z prawdą, podpada w polityce Poznania pewna nieco zbyt gorliwa powolność w kierunku krzyków prasy niemiecko-żydowskiej. Odnosi się wrażenie, iż Poznań omija lekko wszystko, co wywołać mogłoby najłżejsze choćby niezadowolenie żydów i Niemców. Polski Poznań kłania się w pas a tymczasem blisko cztery miliony rodaków jego cierpi pod uciskiem Nerona-Prusaka, Warszawa zaś płaci Ameryce po blisko sto marek za centnar żyta, nie pierwszej jakości.

Umiemy zrozumieć, iż wczorajszy opozycjonista i radykał, dorwawszy się do rządów, dzisiaj czyni wszystko, by utrwać swe panowanie i utrzymać się na stołku. Trudno jednak pojąć, iż bez potrzeby miesza się pojęcie porozumienia w polityce z grzesznym ustępstwem.

Jest to bowiem — o ile się sprawdzi — już nie szukaniem porozumienia, lecz wprost słabością nie do darowania, jeżeli Naczelna Rada Ludowa w osobach pp. Łaszewskiego, Seydy, Korfańtego i Poszwińskiego zawiera ze stroną niemiecką układ, o jakim pisały piątkowe „Danz. N. Nachr.”. Według doniesienia tego pisma wymienieni panowie zapewnił ludności niemieckiej, a mianowicie urzędnikom-Niemcom, pozostającym w Polsce, nie mniej, nie więcej, jak raj na ziemi. Toż zapewniono nawet uznanie kontraktów dzierżawnych, jakie junkierstwo pruskie pozawierało ongiś z fiskusem pruskim. Do Leszna odstawiono podobno 600 internowanych Niemców, ale nasi tantejsi rodacy zawsze jeszcze ślęczą w obozie jeńców w Grünthal.

Natychmiast też urósł grzbiet „Danz. N. N.”, bo w tym samym numerze nawołuje landsmanów, by na miły Bóg nie opuszczali dzielnic polskich, ponieważ

Polska wyhodowała sobie trzech wrogów śmiertelnych, z których w przyszłości każdy z osobna śmielszym będzie, niż Polska sama. Wrogami tymi to Niemcy, Rosja i Ukraina. W tem tkwi zarodek śmiertelny dla państwa polskiego. Najważniejszym więc zadaniem na teraz i na przyszłość, by Niemczyzna na kresach wschodnich utrzymała się w obecnej sile. Dlatego niechaj każdy Niemiec pozostanie na miejscu, niechaj zachowa swoją i dzieci swoich Niemczyznę, choćby jako lojalny poddany Polski.

Nieźródłany przykład pruskiego cynizmu, ale także najbezpieczniejsze odkrycie planów na przyszłość.

A panowie Korfańty, Łaszewski, Poszwiński i Seyda szukają „porozumienia” z Niemcami — dzisiaj, kiedy hydrę pruską należy zniszczyć ze szczętem.

Niemcom zapewnia się stan dawny; Polak zaś, jak czekał, tak i nadal czekać musi, aż Niemiec opróżni łaskawie zajmowane placówki. Układ, o jakim wspomina „Danz. N. N.”, jest najwyraźniej upośledzeniem Niemców a bezwarunkowym upośledzeniem ludności polskiej.

Do dziś ciska się gromy na polską politykę porozumienia z czasów wojennych, kiedy Niem-

cy trzymali nas za łeb. A mimo to kierunek ów uznawał „porozumienie” na zasadzie „równy z równym” i „de ut des” to znaczy: „daję, abys to nagrodził”. A dzisiaj nasi zwolennicy „porozumienia” wyzyskiem i uciskiem pruskim utuczono go obywatela i osadnika-Niemca stawiają na równi z wyzyskiwanym i uciskanym od przeszło wieku rodakiem.

Wszeczpoteżnem jest dzisiaj żądanie naprawienia krzywdy. Słuszną więc rzeczą, by na ucisku polskim wyrosły Niemiec dla sprowadzenia równowagi społecznej, kulturalnej i politycznej i towarzyskiej zszedł na chwilę ze stołka i ustąpił wygodnego miejsca Polakowi, uprawnionemu do tego z punktu naprawy krzywdy.

Wszelkie „porozumienia” zapoznające taką logikę, jest grzeszną słabością, jeżeli nie utrwaleńiem stanu upośledzenia — jaki znany nam jest pod mianem systemu pruskiego.

Nie potrzebując obawiać się zarzutu naśladowania praktyk pruskich, należy

- 1) zasadniczo nie przedłużać kontraktów dzierżawnych;
- 2) po 1 stycznia 1908 r. sprowadzonych kolonistów zwrócić do stron rodzinnych;
- 3) od urzędników-Niemców zażądać dowodu, iż nie brali udziału w robocie „Ostmarkenverein”;
- 4) stwierdzić, czy dany urzędnik nie był wmięszany w robotę przeciwpolską, jakiej świadkami jesteśmy obecnie.

Tego powinniśmy przynajmniej wynagać od Niemców, którzy chcą przejść na służbę Polski, przyjmując z góry za warunek główny, iż odnośny urzędnik włada dostatecznie językiem polskim, choćby tylko ustnie.

Wszelkiej polityki porozumienia, polegającej na objawionej już słabości Naczelnej Rady Ludowej lud polski nie zrozumie i nie zatwierdzi.

Spekulacja terenowa w Gdańsku a warunki pokojowe.

Podług ustępu 4-tego artykułu 104 warunków pokojowych nastąpi pomiędzy rządem polskim i wolnym miastem Gdańskiem układ, który zostanie zatwierdzony przez mocarstwa zachodnie i który ma zapewnić Polsce prawo rozszerzenia i ulepszenia portu i urządzeń portowych i również prawo zakupu i wydzierżawienia nieruchomości potrzebnych do rozszerzenia i ulepszenia portu pod dogodnymi warunkami.

Ustęp powyższy został oczywiście przyjęty do warunków pokojowych w tym celu, ażeby zabezpieczyć Polskę przed wyzyskiem ze strony właścicieli gruntów. Rządowi Polskiemu zostanie bezwarunkowo przyznane prawo wywłaszczenia tych nieruchomości, które uważać będzie za konieczne potrzebne dla celów portowych, o ile układy z właścicielami nie doprowadzą z powodu zbyt wygórowanych cen do zakupu z wolnej ręki.

Gdyby ustęp 4-ty art. 104 nie znajdował się w warunkach pokojowych, byłby rząd Polski zupełnie bezbronny wobec spekulacji terenowej w Gdańsku.

Obecne stosunki na rynku terenowym w Gdańsku dowodzą, że obawa, iż Polska zostałaby w przeciwnym razie wyzyskana przez spekulantów, nie jest bezpodstawną.

Niema dzisiaj między Gdańskiem a Nowym Portem, odnośnie Wisłoujściem gruntu, któryby nie był przedmiotem spekulacji. Konjunktura na rynku terenowym przedstawia się na pozór wyjątkowo korzystnie. Obecny port gdański nie wystarczy na przyszłość. Nowy właściciel, rząd polski, będzie musiał zakupić ogromne obszary potrzebne do rozbudowania portu, pod nowe tor kolejowe, dla poczty etc., a że wybór terenów, płacić będzie wszelką cenę. Dobrze zatem, doki dla ludzi, którzy w wojnie się przyzwyczaili do łatwych, ale tem większych zarobków. Okazuje się, że trzeba wykorzystać i paskarstwo na ry-

ku gruntami kwitnie. Kupili i kupują grunta banki, konzorcja i prywatni, oddają je dalej z podwójnym zyskiem, mnożą zapłaconą cenę przez 2—4 i szukają nowego nabywcy. Gładki to rachunek.

Na przykład właściciele pewnego terenu, za który zapłacili przed kilku tygodniami około 17 marek za metr kwadratowy, żądają dzisiaj około 47 marek za ten sam obszar. Ponieważ się rozchodzi o kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych, więc wcale nie zły zysk. Właściciele zastosowali widocznie obliczenie zysku, praktykowane podczas wojny przy hurtowym handlu skór itd. teraz po wojnie także do terenów.

Spekulacja taka udała się jednemu i drugiemu handlarzowi. Sprzedał tereny ze znacznym zyskiem, a po części Polacy stali się ofiarami, ponieważ się stale liczba amatorów, by na rzecz społeczeństwa polskiego teraz jeszcze napelnąć kieszenie tanim i łatwym zyskiem.

Uważam, że jest na czasie zwrócić uwagę na ustęp 4-ty art. 104 układu pokojowego to jest na przyszłe prawo wywłaszczenia, przysługujące rządowi polskiemu, zwłaszcza, że rząd polski wywłaszczać będzie na podstawie wartości normalnej dla niego dogodnej. Jest jasne, że nie uznaje on cen wywołanych niezdrową spekulacją.

Bobrius.

Wiece ludu polskiego.

W Wielkich Trąbkach odbędzie się wiec w niedzielę, 27 bm. zaraz po nabożeństwie na sali pana Preissa celem założenia Polskiego Stronnictwa Ludowego i omówienia spraw parafjalnych.

W Podstołowie odbędzie się wiec w niedzielę, 27 bm. o godz. 3-ciej po południu na sali p. Sułeńskiego celem założenia Polskiego Stronnictwa Ludowego i omówienia spraw parafjalnych.

W Elganowie odbędzie się wiec w niedzielę, 27 bm. o godz. 5-tej po południu na sali p. Szulca w tej samej sprawie. Liczny udział pożądan.

Przegląd polityczny.

Przed ogólnym strejkem robotników rolnych.

Prywatne wiadomości stwierdzają, że istnieją zabiegi, ażeby 4-go sierpnia wywołać w Niemczech ogólny strejk robotników rolnych.

Za spalenie sztandarów francuskich.

Z Kolonji donoszą do „Berliner Tageblatt”, że koalicja zażąda niebawem wydania podporucznika Simona, który spowodował spalenie francuskich sztandarów w Berlinie.

Ten sam podporucznik Simon starał się przed kilku dniami za pomocą kilku żołnierzy pod przybranym nazwiskiem wydobyć siedzącego w więzieniu śledczym w Berlinie komunistę żyda Radka, aby go zamordować. Plan ten jednak się nie udał, a Simona aresztowano. Zdaje się, że jego wszechniemieckie przekonanie polityczne nie da mu spokoju o bohaterstwie spalenia sztandarów francuskich i chciałby coraz to innem jakimś czynem zasłynąć jako „bohater pruski”.

Skutki socjalizacji w Rosji.

Rosyjskie biuro informacyjne w Nowym Jorku ogłasza doniesienie o upaństwowieniu przemysłu rosyjskiego przez bolszewików. W owem doniesieniu zaznaczono, że prawie cały przemysł rosyjski jest unieruchomiony, ponieważ państwo nie ma pieniędzy na płacenie robotników.

Wielka klęska Kółczaka.

Depesze z Moskwy donoszą, że bolszewicy wzięli do niewoli 3 pułki jednej z dywizji syberyjskich w guberni permskiej. Od rozstrzelania operacji ilość jeńców wynosi przeszło 2000. Kółczak musiał jaknajszybciej uchodzić, tak, iż materiały wojennych nie zdążył ani zabrać ani też zniszczyć. Bolszewicy zdobyli mnóstwo dział, wagonów i 25 lokomotyw.

Przeciw Węgrom.

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Armia użyta na poskromienie bolszewików węgierskich składać się będzie z 70 tysięcy Rumunów, 30 tysięcy francuskich wojsk kolonialnych, 30 tysięcy Czechów, 12 tysięcy Jugosłowian i 12 tysięcy Węgrów.

Rząd rumuński a rosyjscy bolszewicy.

Rząd rumuński wdał się w układy z rosyjskimi bolszewikami, aby zapewnić sobie posiadanie Besarabji. Pertraktacje ze strony bolszewicko-rosyjskiego rządu prowadzi Lenin (Goldberg).

Wielka uroczystość żałobna w Paryżu.

Corocznie, dnia 14-go lipca, obchodzi cała Francja największe święto narodowe, aby uczcić wielkopomny dzień wielkiej rewolucji francuskiej, zapoczątkowaną zdobyciem bastyli. Tegoroczne święto narodowe w duszy każdego Francuza w niezatartej pozostanie pamięci, gdyż połączono je z uroczystością zwycięstwa odniesionego nad armią niemiecką przez waleczne wojska francuskie przy bohaterskiej pomocy zbratanych narodów. Pamiętny ten dzień poprzedziła wielka uroczystość żałobna, w której szlachetna Francja cześć najgłębszą złożyła wszystkim poległym swym synom. Łuk tryumfalny w Paryżu, Arc de triomphe, okryty był na znak żałoby ogromną zasłoną. Pod łukiem spoczywał olbrzymi sarkofag, otoczony pochodniami. Na działach armatnich upiękuszonych chorągwiami, wieziono ziemię z tych wszystkich pól walk i bitew, gdzie spoczywały zwłoki poległych żołnierzy francuskich. Pochód ruszył do Panteonu, a z działami kroczyli najbliżsi krewni, poległych i mieszkańcy tych okolic, z których ziemię przewieziono. Na stopniach panteonu ustawiono ołtarz, u stóp którego składali wieńce i sztandary Clemenceau i inni ministrowie, deputowani oraz przedstawiciele najwyższych urzędów państwowych. Osobne ołtarze ustawiono także przy bokach panteonu, poświęcone bitwie nad Sommą, bitwie nad Marną oraz bitwie pod Verdunem.

Zatwierdzenie pokoju w Anglii.

Według „Times“ oczekują zatwierdzenia układu pokojowego przez króla angielskiego w końcu przyszłego tygodnia. Akt formalny zatwierdzenia układu pokojowego przez koronę ma wkrótce nastąpić.

Stosunki dyplomatyczne Anglii z Niemcami.

Polityczny korespondent angielskiej gazety „Daily Mail“ donosi, że niezadługo wviada do Niemiec angielscy konsulowie. Także ambasadora w Berlinie rząd niebawem naznaczy. Rząd życzy sobie ułatwić kupcom angielskim nawiązanie stosunków handlowych. Wywóz do Niemiec ulegać będzie pewnym ograniczeniom. Także podróż do Niemiec tylko w pewnych granicach będzie możliwa. Wywóz masła jest nadal wzbroniony.

Sprawy polskie.

Nadzieje Niemców.

Z rozmaitych stron dochodzą nas wieści, że Niemcy w dzielnicach polskich pocieszają się nadzieją, że Polska nie zdoła się utrzymać, gdyż bolszewizm zewnętrzny i wewnętrzny rychło ją zniszczy i że najdalej za dwa lata prowincje wschodnie znowu do Prus wróca. Zdania takie słyszy się codziennie od rozmaitych Niemców, czyta się w gazetach niemieckich i rozmaitych pismach ulotnych. Sądzymy, że nadzieje te i złu-

żenia prysną jak bańki mydlane. Obowiązkiem jednak naszym jest śledzić te rojenia niemieckie i tem więcej starać się o to, aby zbudować trwały fundament dla państwa polskiego.

Nie wiadomo, czy Amerykanie obsadzą Górny Śląsk.

Pisma wiedeńskie przynoszą wiadomość, że amerykański generał Bliss oświadczył, iż wcale nie jest pewnem, czy wojska amerykańskie obsadzą Górny Śląsk. W myśl postanowień konstytucji amerykańskiej sprawę tę zadecydować może jedynie kongres.

1 złoty polski równy 1 marce.

Minister skarbu Karpiński przedłożył nowy plan zmiany waluty przy obradach w sejmie warszawskim. Podług tegoż mają za markę płacić 1 złoty polski.

Ile ludności odpada od Prus na rzecz Polski?

Podług obliczeń zawartych w dokumencie konferencji pokojowej, a dołączonych do traktatu pokojowego liczba ludności na obszarach, odstanionych Polsce bez plebiscytu, wynosi ogółem 2 930 000, a mianowicie: a) w odstąpionych częściach Poznańskiego 1 950 000 (w czem Polaków 1 264 000 i Niemców 691 000) i b) w odstąpionych częściach Prus Zachodnich 975 000 (w czem Polaków 533 000 i Niemców 442 000). Wogóle zaś obszary wschodnie oderwane od Prus w formie ostatecznej, jako też mogące odpść od nich wskutek plebiscytu i wreszcie odebrane im pod postacią wolnego miasta Gdańska, obejmują razem 5 813 000 mieszkańców, w czem 3 375 000 Polaków i 2 438 000 Niemców.

Wojska polskie przygotowują się do zajęcia Suwalszczyzny.

Z Grodna donoszą, że Niemcy opuszczają powiat augustowski. Komisarz rządu polskiego jak również władze wojskowe przygotowują się do bezwzględnego objęcia urzędowania na uwolnionych obszarach.

Służba wojskowa w Polsce.

Krakowski „Głos Narodu“ donosi, że wojskowa komisja sejmu polskiego przyjęła ustawę o powszechnej służbie wojskowej aż do 50 roku życia.

Pochód zwycięski wojsk polskich.

„Gazeta Lwowska“ w nadzwyczajnem wydaniu donosi, że wojska polskie przekroczyły linję Seretu i zajęły Mikulińce, Trembowłę, Czortków oraz zajęły szereg miejscowości położonych na tej linii koło Zbrucza.

Jak podają dzienniki, we wszystkich miejscowościach, które wojska nasze zdobyły znaleziono materiał wojenny i amunicję. Zdobyte armaty biorą udział w dalszej akcji. W Czortkowie zdobyły wojska nasze 200 wozów kolejowych i kilka naście lokomotyw. Stwierdzono, że Ukraińcy przygotowali na ubiegły wtorek rano ofensywę w wielkim stylu, zostali jednak przez wojsko polskie pobici.

Tarnopol zdobyty przez Polaków.

Lwowskie gazety donoszą, że wojska polskie zajęły szturmem Tarnopol. Ukraińcy cofają się spiesźnie.

Barbarzyńcy ukraińscy.

„Kurier Codzienny“ donosi ze Lwowa: Wiele informacji pochodzących z kół wojskowych, żołnierze ukraińscy w okolicy Jeziorny pędzili przed sobą jako awangardę dzieci polskie i żydowskie. Polscy żołnierze oddziałów poznańskich dzieci te odbili, żołnierzy zaś ukraińskich wzięli do niewoli.

— Jeśli tak, mocibdzieju, pod każdą budą z cygarami stawać będziemy, to cały sklep tytoniu i cygar wywieziemy z Warszawy — narzekał Agapit.

— Ale jakżeż dojść inaczej, do kroć milionów! kiedy numeru nie pamiętamy?

— Ja tylko pamiętam, że się po schódkach wchodziło — mówił Agapit — i że od ulicy było jeszcze okno. Nie wejść więc do sklepu, przed którym schodków nie będzie.

Ruszyli dalej placem św. Aleksandra, lecz za ledwie nań wyjechali, po prawej stronie spostrzegli sklep schódkami, z cygarami i tytoniem w oknie.

— Stój! stój! — krzyknął tym razem obydwaj — są schódki!... jest okienko!...

— Mamy już! — dodał Marek, wyskakując z koczobryka i pędząc po schódkach do dość okazałego sklepu, wraz z sapiącym ze znużenia, a może i wzruszenia Agapitem.

Pokoik to był schludny i ładnie wyklejony. Po prawej stronie stała szafka z wyborami tabacznymi, po lewej kanapka; przez środek biegł komtuar... brakło tylko kwiatów na nim, ale może wystawione zostały na słońce. W ścianie za komtuarem były drzewiczki, a nad niemi także rozpięte perkalowe firaneczki... poza którymi widać było pokoik!... W sklepiu nie było nikogo.

— A co? — spytał Marek — czy nie trafiliśmy?

— Ja... nie wiem... — mówił niepewny siebie Agapit rozglądając się dokoła.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę, 23 lipca:

Apolinarego Biskupa i męczennika.

Słońca wschód o g. 4 06, zach. o g. 8 05.

Księżycy wschód o g. 12 8, zach. o g. 4 42.

Gdańsk. Pocztowy urząd czekowy przeniesiony zostanie do Koszalina w Pomeranii. Czas przeniesienia wyznaczony zostanie dopiero z odłączeniem Gdańska od Niemiec.

— Na udar serca zmarł podczas kąpienia w niedzielę na Westerplaciu starszy żołnierz Zemke od 36 pułku artylerji polnej. Skoczył będąc spocony do wody i natychmiast utonął. Zwłoki wydobyto z wody i odstawiono do Nowegoportu.

— Strejk polityczny urządzili w poniedziałek robotnicy tutejsi, zorganizowani w partjach socjalistów niezależnych i komunistów. Nie pracowali dlatego, ponieważ robotnicy w państwach zachodnich także strejk urządzili, aby zaprotestować przeciw warunkom pokojowym. Strejk taki urządzili także robotnicy niemieccy w całych Niemczech. Tutaj w Gdańsku oczywiście tam tylko strejkowano, gdzie niezależni i komuniści mają przewagę. Przed południem odbył się na Długim Rynku wiec, na którym przemawiał socjalista niezależny Mau. Po wiecu uformował się pochód, który kroczył po ulicach miasta. Pokoju nigdzie nie zakłócono i cała demonstracja odbyła się w największym porządku.

— Polsko-niemieckie rokowania w Gdańsku. Rokowania polsko-niemieckie, które rozpoczęto dnia 16-go b. m. w Torniu, mają się toczyć dalej w Gdańsku. W tym celu przybędą dzisiaj, tj. we wtorek, przedstawiciele polscy i niemieccy. Obrady rozpoczną się jutro, w środę, w gmachu naczelnego prezydium i potrwać dłuższy czas, gdyż omawiać się będzie rozmaite sprawy, wynikające z układu pokojowego. Tak pisze dzisiejsza „Danziger Zeitung“.

— Wielki parowiec „Columbus“, który znajduje się na stoczni Schichaua, odnawiają obecnie. Za jakie dwa miesiące opuści port gdański i oddany zostanie koalicji.

Nowyport. Trzy niemieckie torpedowce przybyły w niedzielę do naszego portu.

Amerykański krążownik „Greer“ powrócił w niedzielę po południu do Nowegoportu.

Z powiatu Puckiego. Bardzo wielką ulewą zostały nasze kaszubskie ziemie nawiedzone. Ze wszad dochodzą nas wieści o wielkich spustoszeniach, które woda spowodowała. Ustał u nas także wszelki ruch, ponieważ szosa wiodąca z Krokowa do Wejherowa została na dwóch miejscach przerwana. Woda Piaśnicy zrobiła sobie niedaleko od wielkiej Piaśnicy koryto głębokie przez szosę w szerokości 10 metrów. To by nie było wcale tak źle, można to miejsce innemi drogami objechać, ale jak się do Wejherowa dostać? Wszystkie mosty bowiem prowadzące przez rzekę Redę można w Morzu Bałtyckiem szukać. Więc straty są wielkie. Większe zaś jeszcze są straty prywatne. Nie stały tylko budynki ludzi, mieszkających w dolinach, we wodzie, lecz w niejednych miejscowościach zostały nawet zabudowania przez bystrą wodę rozdarte. Największe szkody powstały w młynach jak na przykład w Warszkowskim młynie. Tam przerwała woda stawu młyńskiego tamę w dwóch miejscach i tak zabrała wszystko co jej w drodze było, ze sobą, a nawet rozerwała jedno masywne zabudowanie. Właściciel młyna p. Ragnitz ponosi wielką szkodę. Na razie nie można o uprawie myśleć. O takich spustoszeniach...

— Ale tu... tu! — zapewniał oślepiony szczęściem Marek. — Tylko to dziwne, że nikogo nie widać!... Panno Floro! — szepnął czule.

— Panno Auroro! — powtórzył za nim tkliwie Agapit.

— A co to? — odezwał się groźnie wasaty mężczyzna, wylaząc w szlafmocy z drugiego pokoiku. — Jakich tu panien szukacie, moi dobrodzieje?

Biedny Marek i Agapit stanęli jak wryci.

— To jest... rzeczywiście... — bąkał pierwszy — pewne... sieroty...

— Sieroty?! — zawołał ironicznie dystrybutor — znamy się na takich sierotach!

— Ale na honor...

— Nawet, mocibdzieju — dodał Agapit, kładąc pierwszy raz w życiu — są to... mocibdzieju... nasze kuzynki.

— Kuzynki! — przedrzeźniał stary tabacznik — znamy się na takich kuzynkach!

— Ale proszę nam wierzyć!

— Ee... nie obełgajcie mnie, moi dobrodzieje, bo to w tym wieku już nie przystoi! — mówił zrzęda w szlafmocy. — To teraz wszyscy się tak rozbisurmanili, że niby to po papieresach się zamykają, a wietrzą tylko po tych podłych norach, które nie wiem dlaczego są tolerowane!

— Paniel! — krzyknął Marek, strosząc wąsów.

— No! no!... mnie starego pan nie obełguj!

— Co u kroć tysięcy djabłów!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ucieszne przygody podróżne dwóch sąsiadów.

(Ciąg dalszy.)

— Nie zdaje mi się — mówił Agapit, złączając z trudnością i idąc za nim.

Weszli do sklepu — lecz ku najstraszniejszemu rozczerzowaniu swemu za kantorkiem ujrżeli dwoje żydów, którzy na przybycie tak okazałych personatów zerwali się szybko z miejsc. Rejterować, ni stąd ni zowąd szlachcicom nie wypadało; kupili więc paczkę cygar i ruszyli dalej.

Ledwie znów kilkanaście kroków ujechali, Marek krzyknął:

— Stój!

— Czy znów sklep z tytoniem, mocibdzieju?

— A patrz! — odrzekł Marek, wysiadając szybko i podążając do okazalszego troche sklepu, wraz z narzekającym Agapitem.

Ale niestety!... i tu ich rozczerzowanie czekało, za stołem bowiem siedziała staruszka z okularami na nosie, robiąc zajadle niebieską pończoszkę... na kantorku zaś, w miejsce etażerki z kwiatami, siedział bury kot, zółte swe ślepie topiąc w przybyłych. Podróżni nasi, nie widząc innego wyjścia, i tu kupili paczkę tureckiego tytoniu, ale już źli i zniecierpliwieni, wyszli na ulicę.

stoszeniach donoszą i z innych miejscowości nadzwyczajnych.

Kartuzy. Na czwartkowym wiecu Polskiego Stronnictwa Ludowego wybrano na Kartuzy pp. Paszkiego prezesem, Mrówińskiego zastępcą, Hilbrandta sekretarzem, Jurkowskiego zastępcą, a Byczkowskiego skarbnikiem. Mimo deszczu wypełnili wiecownicy salę po brzegi. Mówca przedstawił obszernie program stronnictwa, a szczególnie zainteresowanie wywołała sprawa zabezpieczenia w Polsce, sprawa rolna oraz przyszłość naszych urzędników.

Dzierżążno, pow. Kartuski. Jednemu posiedzieliowi pogryzły myszy schowane w sienniku pieczywa papierowe w kwocie 12 tysięcy marek w taki sposób, że jeszcze tylko kilka numerów na nich poznać można. Bank rzeszy zwraca — jak wiadomo — tylko takie uszkodzone pieniądze papierowe, których numery stwierdzić można.

Sulęcín. W zeszłym tygodniu włamali się złodzieje do kasy leśniczkiej i skradli 18 730,55 mk.

Pelplin. Były wójt i sołtys E. Lifka zmarł w 69 roku życia. Aż do roku 1916 był on tu wójtem i sołtysiem. Długie lata należał także do sejmu powiatowego tczewskiego i wydziału powiatowego.

Susz. Strejk robotników rolnych wybuchł na kilku majątkach w powiecie naszym. Rozpoczęły się już rokowania celem ukończenia strejku i zawarcia kontraktów. Według krążących pogłosek doszło w rozmaitych miejscowościach do zaburzeń, skutkiem czego nastąpiły aresztowania.

Chełmno. Tutejszy „Kriegerverein“, jak donoszą gazety niemieckie, przekazał majątek swój związkowi „Kriegerbund“ i oddał mu także sztab dar swój „na przechowanie“.

Chełmża. Wybryki oddziału Rossbacha. Dnia 14 bm. o godz. 5 po południu spotkał oficer z 20 żołnierzami ks. Ziemkowskiego, który dążył do chorego i zapytał go czy jest proboszczem. Na to odpowiedział, że proboszcz jest starszy i mieszka obok kościoła. Żołnierze obstawili potem stary cmentarz katolicki, a oficer z żołnierzem z karabinem w ręku i najeżonym bagnetem udał się do proboszcza. Nie zastał go jednak w domu i zaczął czekać. Tymczasem wrócił ks. Ziemkowski i tego zabrał pod eskortą, oznajmiając, że musi zabrać klucze od grobowców, gdyż w tychże znajduje się broń.

W grobowcu Kalkssteinów, jak już w ostatnim numerze krótko pisaliśmy, otworzył żołdactwo 7 trumien. W grobowcu Hulewiczów trumny są wszystkie zalutowane. Gdy dowodzący wyprawą oficer chciał posłać po ślusarza, ażeby gwiałem trumny oderwać, odezwał się jeden z żołnierzy grenszucy, że on jest fachowcem i uznał, że trumny są już przed kilkunastu laty zalutowane. Oficer odstąpił od dalszego odrywania pokazał ks. Ziemkowskiemu rozkaz dywizji i oświadczył, że od kilku miesięcy dochodzą denuncjacje z miasta o przechowywaniu broni i amunicji w grobowcach.

Kowalewo. Zaszedł tu pomiędzy grenszucem nieszczęśliwy wypadek. Z budynku, w którym wymieniona załoga swe biuro urządziła, ladowano broń na wozy, aby wywieźć ją gdzieś dalej. Żołnierz układający broń na wozie, niby z żartów wziął jedną z broni do ręki, zatrzasnął zamek, bo był pewny, że broń nie nabita, zmierzając do posterunku, który przed owym budynkiem stał na straży — strzał padł i położył trupem na miejscu szeregowca, niejakiego Kollerta. Widocznie nabój poprzednio w broni pozostał, czego nie zauważono.

Radoszki, pow. brodnicki. Posterunek tutejszego „grenszucu“ został w jednej z ostatnich nocy przez złodziei przy kradzeniu koni, na podwórzu p. Patalona dwoma strzałami zastrzelony. Złodzieje zostawili 7 uzd, gdyż 7 koni się tam znajdowało. Aresztowano jednego z Radoszki i dwóch z Górzna.

Królewiec. W piątek wieczorem wtargnęło 50 żołnierzy „Grenzschutzu“ i „Reichswehry“ do sali rady miejskiej i zabrali dwóch niezależnych radnych Mittwocha i dr. Gottschalka. Mittwoch jest redaktorem „Freiheit“ i miał pisać artykuły kompromitujące „Grenzschutz“ i „Reichswehr“. Żołnierze zaprowadzili obu na estradę sali posiedzeń, gdzie zmuszono ich do odwołania napisanych artykułów. Radni wszystkich partii złożyli w tej sprawie protest. W związku z tą sprawą przyszło do starć ulicznych.

Bochum. Rozkaz stawienia się do więzienia. Wyższy prokurator przy sądzie rzeszy w Lipsku nadesłał w poniedziałek współpracownikowi „Wiarusa Polskiego“ p. Stanisławowi Kuncy nakaz stawienia się najpóźniej do 31. lipca rb. w zakładzie fortecznym przy więzieniu centralnym w Gollnow w Pomeranii w celu odsiedzenia nałożonej mu przez tenże sąd kary. W piśmie naznaczone, że skoroby p. Kunca w oznaczonym czasie i miejscu się nie stawił, zostanie aresztowany lub ścigany listem gończym.

PRZESTROGA! Niemcy, szczególnie urzędnicy parafii Maternickiej, lekają się jakoś Polski i zbierają potajemnie podpisy, aby jaknajwięcej obszar z powiatu gdańskiego Wyżyny przylączyć do Gdańska. Ci panowie mają tylko swoją

osobę na oku i żyją sobie, aby mogli nas z ich tłustych posad dalej traktować po pruksiomu. Gdy nabroili i obawiają się sprawiedliwości, to niech się sami wyniosą. My chcemy zostać przy Polsce, do której też konferencja pokojowa nas słusznie przydzieliła. Mniemam, że tutejsi rodacy nie wpadną na to lapichłopstwo. Parafjan.

Czy dotychczasowe ubezpieczenia na życie będą w Polsce ważne? Niejeden się troska niepotrzebnie, że po włączeniu do Polski utraci wpłacone premie za ubezpieczenie na życie. Obawy te są jak wiele innych całkiem nieuzasadnione. Oddzielenie od Prus będzie miało tylko skutki prawno państwowe; pretensje i zobowiązania prywatne nie ulegną zmianie. Kto więc zawarł kontrakt zabezpieczenia na życie, temu pozostają pretensje z tegoż ubezpieczenia, o ile premie będzie dalej płacił.

Jak powstawały wieści o pogromach żydowskich. Wkrótce po oswobodzeniu Wilna gruchnęła po prasie wiadomość, że w Wilnie dnia 5-go maja wojska polskie urządziły straszny pogrom, którego ofiarą padło 2000 żydów. Faktem jest stwierdzonym także w „New York Heraldzie“ (wyd. paryskie) przez amerykańskiego dziennikarza p. Mackenziego, który właśnie w dniu 5 maja był w Wilnie, że ani w dniu tym, ani wogóle nie było w Wilnie pogromu, nie padł ani jeden żyd na ulicach Wilna. „Idąc śladem doniesień o rzekomym pogromie — pisze p. Mackenzie — doszliśmy, że rozesłano je z niemieckiej stacji telegrafu bez drutu w Królewcu.“

Pierwsze Ochroniarki Polki w Prusiech Królewskich.

Na służbę Bogu i Ojczyźnie idą pierwsze ochroniarki Polki Prus Królewskich, wykształcone staraniem Tow. opieki nad dziećmi katolickimi w Toruniu. Po 4-miesięcznym przygotowaniu, pełnem trudów i móżolów, pracy nieustannej nad wydoskonaleniem w języku polskim i usilnego starania o powiększenie zasobu wiadomości z religii, historii i gramatyki polskiej, z geografii, pedagogii i rachunków, które to przedmioty po raz pierwszy w dzielnicy naszej wykładano po polsku, złożyły one chlubnie egzamin i wykazały, co można osiągnąć dobrą wolą i zamilowaniem obranego zawodu. Na zakończenie kursu uczestniczyły ochroniarki w trzechdniowych rekolekcjach. Przy tonącym w zieleni i promieniach słońca głównym ołtarzu w kościele św. Jana odprawił na ich intencję uroczystą Mszę św. w asyście prezes Towarzystwa ks. H. Szuman z Trzebcza i pożegnał idące w świat serdecznymi słowy. Po uroczystości kościelnej wręczyła kierowniczką kursu p. G. Jezierska paniom ochroniarkom w biurze Towarzystwa świadectwo, a skarbniczka pani M. Potocka z Piątkowa, wskazując na wzniosły ich zawód jako wychowawczyń przyszłych pokoleń, poleciła im ukochać dziatwę powierzoną sobie sercem gorącym i wpajać w nią miłość Boga i Ojczyzny. Po południu zebrały się w ogrodzie Wiktorji dzieci i rodzice, a ochroniarki bawiły się chociaż z dzieciarnią i popisywały się swymi wiadomościami praktycznymi.

Wysyłając w świat grono chętnych pracowników — oddaje Towarzystwo Opieki społeczeństwu przysługę wielkiej doniosłości. Opiekę nad dziećmi uznano na kongresie w Warszawie w jesieni roku zeszłego w sprawie wyludnienia za jeden z najważniejszych czynników ku zwalczaniu groźnego niebezpieczeństwa. Staranie o zdrowie i rozwój dziecka jest zatem jednym z najważniejszych zadań społeczeństwa. To też Tow. Opieki nad dziećmi, dołączając do podjętych już czynności przedsiębiorstwo założenia letniska nad morzem dla dzieci całej Polski, ma prawo do poparcia ogółu. Daj Boże, otworzą się niebawem wrota letniska, a „Gwiazda morza“, boć taką nazwę nosi ono będzie, pobłogosławi zbożnemu poczynaniu.

Zebrania Towarzystw

- w Gdańsku:** Tow. Polek we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 7½ w lokalu „Abstinenterhaus“ przy ul. Szerokiej nr. 83. O liczny udział prosi Zarząd.
- w Gdańsku:** lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w środę o godz. 7 wiecz. na sali „Abstinenterhaus“ przy ul. Szerokiej 83. Liczny udział pożądan. Zarząd.
- w Gdańsku:** w poniedziałek, dnia 28 b. m. o godz. pół do 8-ej wiecz. na sali Artushofu przy Hundegasse 96 Koła Demokratycznego. Porządek obrad: 1) referat p. dr. Kubacza „Z parlamentu miasta Gdańska“, 2) referat p. dr. Majkowskiego „Stosunek zaboru pruskiego do Warszawy.“ Uprasza się o liczne przybycie członków jak i gości wprowadzonych przez członków. Zarząd.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Włeczorkiewicz w Gdańsku.

„Mars“
Właśc.: Braola Marks i Matuzewski
OLIWA-GDAŃSK ulica Kolejowa nr. 3 a.
Import-Eksport towarów
Centralne biuro wywiadowczo-informacyjne.
Ściąganie wszelkich pieniężnych zaległości na
Polskę i Rosję.
Telefon nr. 118. Adres telegr.: Marx Oliwa-Gdańsk. Konto Bankowe: Filia Gdańskiej Powiatowej kasy oszczędz. Oliwa - Gdańsk.

Nowy młyn do śrótaku i maki do pieczenia
„Biały orzeł“
z patentowymi tarczami, lekki zapęd, bardzo trwałe, wytwórczość na godzinę ca. 50-60 funt. Tysiące w użyciu. Waga ca. 25 kg.
Pod gwarancją mocny młyn. Cena 85 mk. z kołem rozpędowym.
Opakowanie kosztuje 4,50 mk. Wyśłam za zaliczką.
Ig. Durczewski
Chełmża (Culmsee) Kr. Thorn Wpr.

Bank Ludowy w Żukowie
udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności
płaca
2½ i 3½ procent
słownie do wypowiedzenia.
Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.
ZARZĄD.
Mathea. Ptaoh. Biezkowski.
Szanownym Rodakom polecam mój nowo otworzony
zakład dentystyczny.
Godz. przyjęcia od 8—12 i od 2—6.
Pozamiejscowym zwracam koszt podróży.
Fr. Kaube, Wrzeszcz (Langfuhr)
Hauptstrasse 91 b. Telefon 2987.

Potrzebujemy od zaraz
biegłą nakładaczkę,
ucznia do zecerni
ORAZ
ucznia lub uczennicę do biura.
[Również może się zgłosić
chłopak do posyłek.
Gazeta Gdańska — Gdańsk,
Grobla Przedmiejska 49.

Wielkopańska posiadłość ziemska
zaraz do sprzedania!
Wszystkie dobra leżą w obszarach, które zostaną oddane Polsce.
1). Włość 5000 mórg w powiecie Wejherowskim Pr. Zach. przy szosie, 6 km. od dworca, z gorzelnią, znakomite budynki, ładny dom pański, wielkie polowanie na zwierzęta jeleniego rodzaju, około 2700 mórg pod pługiem, 400 mórg łąk, z tych 100 mórg łąk sączących się, 170 mórg pastwisk, reszta las, około 1000 mórg lasu do wycinania z dębami, bukami, osikami, sosnami, dobre powietrze. Cena 500 mk. za morgę, wpłaty około milion.
2). Dobro rycerskie przy Pelplinie, wielkość około 2600 mórg, ziemia bez wyjątku buraczana i pszena, lasy z dębami, bukami, jodłami, dom mieszkalny na kształt zamku około 26 pokoi, 4 wielkie stodoły, dobre budynki gospodarcze, żywy inwentarz około 50 koni, 30 wołów, 60 krów dojnych, 60 sztuk młodego bydła, 200 owiec, 100 świń, elektryczne światło, cena 2 miliony marek, wpłaty milion do 800 tysięcy mk.
3). Dobro rycerskie z gorzelnią między Chojnicami i Starogardem znakomity majątek, 9 km.

„RUBALIN“

jest najlepszy blysozyk na obuwie i skóry. Nabyć można w każdym interesie.

Rodacy, żądajcie wszędzie tylko blysozyk „Rubalin“.

Jest to jedyny polski wyrób.

Franciszek Lehmann, chem. fabryka, Oliwa.

Telefon 102, adres telegrm., „Rubalin“.

Chorągwie narodowe z płótna

polecamy po następujących cenach:

ca. 80 cm. szerokie,	180 cm. długie,	biało czerwone	55 mk.,	z białym orłem	85 mk.
ca. 80 cm.	220 cm.	„	65 mk.,	„	80 mk.
ca. 160 cm.	320 cm.	„	165 mk.,	„	180 mk.
ca. 160 cm.	500 cm.	„	220 mk.,	„	240 mk.

Chorągwie bez drążku, bo z drążkiem trudno wysłać je pocztą.

Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówkiz dolicozeniem własnych kosztów opakowania i portorje.

Zamówienia przyjmuje: „Gazeta Gdańska“.

Holandia-mydło do prania.

Zagraniczne mydło płynne.

Najlepsze i najtańsze w potrzebie

dostarczamy punktualnie z codopiero przybyłych zapasów w beczkach po ca. 120-140 funtów.

Próbami służy mi.

Proszek do prania dobrze szumujący i czyszczący

inny i zapakowany wloznie z kistą po 1-nym centnarze zawartości.

la. środek do prania i czyszczenia

w gospodarstwie i przemyśle najlepiej wypróbowany

wloznie beczki ca. 120-140 funtów.

Dostarczamy wprost wielkim i małym handlarzom, warsztatom, zakładom, władzom i t. d. za neto zapłatą z Gdańska.

W. Frischbutter, Gdańsk

Hurtowny rozwój chemiczno-technicznych wyrobów.

Telefon nr. 1219

Dominkawall nr. 9.

Celem utworzenia

międzynarodowej G. m. b. H.

poszukujemy jeszcze kapitalistów polskiej narodowości. Łaskawe zgłoszenia uprasza się w niemieckim języku pod nr. 946 do Ekspedycji Gaz. Gd.

Nadchodzą różne towary

I prosimy z tego skorzystać.

KUPIEC Consumvereln

E. G. m. b. H.

CHMIELNO Pr. Z.

Szanownym Rodakom miasta Gdańska i okolicy donoszę uprzejmie, że otworzyłem

przedsiębiorstwo samojazdowe

w Gdańsku, — Kaninchenberg nr. 14

oddając takowe do łaskawego użytku przy możliwym zapotrzebowaniu.

Podejmuje się wszelkich wyjazdów z pasażerami na krótsze i dalsze przestrzenie po nadzwyczaj przystępnych cenach i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

O. Gürgens

w GDANSKU, — Kaninchenberg nr. 14. Parter na prawo.

Zakład instalacyjny

jedyny polski w Gdańsku

wykonuje:

światło gazowe i elektryczne, zakłady kanalizacyjne, wodociągi i centralne ogrzewanie.

T. Grobelski, Poggenpuhl 83. Telefon 2620. inżynier. Telefon 2620.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Mam na sprzedaż

posiadłość

około 80 mórg roli, z pięknym zabudowaniem w tem 8 mórg łąki z torfem, z żywym i martwym inwentarzem, 20 minut do miasta. Wpłaty potrzeba 50 000 mk. Zgłoszenia przyjmuje

Tomasz Prill

SKARSZEWO (Schöneck) Berentestr. 32.

Sprzedam moją

posiadłość,

dom i chlew nowo pobudowane, do tegostodej 175 mrg roli, w tem 12 mórg łąki i 15 mórg lasu z paszą.

Frd. Neiss, Głodowo powiat Kościerski.

Moje

grunty

w Gdańsku, sprzedam za 85 000 mk., wpłaty 20 000 mk., dzierżawy 5 856 mk. Bliższe wiadomości w Oliwie, Pelonkerstr. nr. 2, FREIWALD, telefon 114.

Koncertowa

cytra

tanio do sprzedania

Wrzeszcz - Langfuhr

Vila Jäschental 26 a.

Papierosy

czysta tabaka bez mundastruku z banderolą F. 20 tysięcy 280 mk., niżej tysiąca nie oddaje.

Erlof Unruh

— towary en gros — GDANSK, ul. św. Ducha 84.

Poszukuję

dzierzawy

składu kolonialnego z wyszynkiem, możliwie z zajazdem lub restauracją. Zgłoszenia uprasza się do Eksp. „Gaz. Gd.“ pod nr. 945.

Poszukuje SŁUŻĄCĄ na tychmiast. Zgłoszenia uprasza Swieczkowski, Zoppot, Danzigerstrasse 67.

5 chłopaków

do sprzedawania gazet

poszukuje od zaraz

Dziennik Gdański

Brothänkengasse 14.

Agronom

w wieku 31 lat, który uczęszczał do akademii rolniczej i przez kilka lat gospodarzył samodzielnie na większych majątkach, poszukuje w dawniejszem Królestwie Polskim lub na Litwie, dzie majątki wskutek wojny zostały zniszczone, samodzielnego stanowiska przy skromnych wymaganiach. Dobre świadectwa mogą przedłożyć.

C. BEYER Sadlukau

b. Nikolaiken, Kr. Stum Wpr.

Prace

malarskie

wykonuje

K. Wiczyński

Wrzeszcz, Hochschulweg 13 II.

KUPIEC

bardzo zręczny pomocnik, 26 lat liczący, biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje

posady

w składzie kolonialnym, delikatesów lub destylacyjnym w Gdańsku lub okolicy. Dobre świadectwa.

PAWEŁ CEYNOWA, Wielka Włocław (Grossdorf) pow. Pucki.

Sprzedam zaraz moje

gospodarstwo

wielkość 270 mórg, z żywym i martwym inwentarzem, 2 budynki komornicze, ziemia dobra. Cena podług umowy.

Robert Gdanleo

Pierszczewo pow. Kartuski.

Sprzedam

18-karatowy,

złoty zegarek męski

z dzwonkiem (ciężki).

Serwanto

(starożytny) ze zbioru. Handlarze napróżno. Ogledziny codziennie od 1-4, w niedzielę do 1szej godziny, Melzergasse nr. 16, II.

Sprzedam tanio

w mieście i okolicy

kilka gruntów

zdatnych do interesu i wiejskiej. Pierwszeństwo mają katolicy i Polacy. Zgłoszenia przyjmuje

Kowalewski, Lubawa Lazarettstr. 3.

Młyn parowy

wytwarzający dziennie 25 ton w najbardziej obfitującej w zboże okolicy Prus Zachodnich, należącej do Polski, położony tuż przy szynach kolejowych, z piękną wila, ogrodem i małym gospodarstwem, z powodu innych przedsięwzięć, do sprzedania.

W. Langowski

Sopoty, Seestr. 15.

Wszelkie

prace dekarskie

wykonuje dekarz

Leon Rowienas Wrzeszcz (Langfuhr St. Michaelweg 4b.)

E. v. SEYDLITZ-KURZBACH,

Danabg, Joyengasse 56 I., telef. 3624.

do dworca, przy szosie, wielkość około 3300 mórg, z tych 2300 mórg roli, 500 mórg łąki, 500 mórg lasu, 60 do 80 lat starego, 50 mórg zagaju, żywy inwentarz: 30 koni, 100 sztuk bydła, 200 owiec, 15 świń, gorzelnia i mleczeria, wysiew: 350 mórg kartofli, 180 mórg owsa, 230 mórg żyta, 15 mórg pszenicy, 40 mórg jęczmienia, 50 mórg rzepaku, itd., hipoteki tylko w kasie oszczędności ziemskiej i powiatowej, więcej żadnych hipotek, cena 550 mk. za morgę, wpłaty 700 tysięcy marek.

4). Dobro rycerskie przy Pelplinie nad szosą 3 km. do dworca, 2400 mórg, rola bez wyjątku buraczana i pszena, 44 koni, 120 sztuk bydła, 30 świń, 45 owiec, wysiew: 750 mórg żyta, 250 mórg pszenicy, uregulowane hipoteki, światło elektryczne, wszystko w obrobieniu pługiem parowym, cena 1 750 000 mk., wpłaty 600 tysięcy marek.

5). Dobro rycerskie w powiecie Chelmińskim, wielkość około 2500 mórg, 2 km. do dworca, nad szosą, długie lata w jednym posiadaniu, dochód podatku gruntowego około 12 tysięcy mk., ziemia bez wyjątku buraczana i pszena z powodu okoliczności zaraz do sprzedania, cena 2 500 000 mk., wpłaty miljon, wielki inwentarz, pierwszorzędne budynki gospodarcze.

6). 800 mórg przy Pelplinie nad szosą, 7 km. do dworca, ziemia bez wyjątku buraczana i pszena, 19 koni, 50 sztuk rogacizny, 20 świń, wszystko elektrycznie, 50 mórg buraków, 100 mórg pszenicy, 75 mórg żyta itd., uregulowane hipoteki, cena 650 tysięcy, wpłaty 250 tysięcy marek.

7). Dobro rycerskie w powiecie Wąbrzeskim, nad szosą, 5 km. do dworca, wielkość około 1200 mórg, pierwszorzędny przedmiot, 100 sztuk bydła, 60 świń, 36 koni, światło i siły elektryczne, dom mieszkalny o 14 pokojach, dostateczne budynki, dostateczny inwentarz, 80 mórg pszenicy, 300 mórg żyta itd., uregulowane hipoteki, cena 820 000 mk., wpłaty 250 tysięcy marek.

8). Dobro w powiecie Lubawskim Pr. Zach. 800 mórg wielkie, nad szosą, 3 km. do dworca, 37 koni, 40 świń, 70 sztuk bydła, cena 600 tysięcy, wpłaty 200 tysięcy.

9). Dobro w powiecie Puckim, 700 mórg, 3 km. do dworca nad szosą, 20 koni, 40 sztuk bydła, mleko po 30 fenigów za litr, ziemia bez wyjątku pszena, przyłączone do gorzelni i fabryki płatków, w odległości 1-go km., cena 520 tysięcy marek, wpłaty 200 tysięcy.

10). Grunt z młynem między Chojnicami a Tczewem, 1000 mórg, 5 km. do dworca, nad szosą, młyn wodny z 2 walcownikami, 3 biegi, młyn mający odbiorców, zakład elektryczny, cena 520 mk. za morgę, wpłaty 200 tysięcy mk.

11). Dobro w powiecie Sztumskim, 800 mórg, 4 km. do dworca, nad szosą, ziemia wszędzie buraczana i pszena, 45 krów dojnych, 38 sztuk młodego bydła, 34 koni, 20 owiec, 10 świń, światło i siły elektryczne, dom pański z 14 pokojami, dostateczne budynki gospodarcze, dostateczny inwentarz maszyn, 50 mórg pszenicy, 130 mórg żyta, 10 mórg buraków, 40 mórg wici, 60 mórg mieszanki itd., wszystko systematycznie drenowane, dochód z podatku gruntowego 4 tysiące mk., uregulowane hipoteki, cena 770 tysięcy, wpłaty 300 tysięcy marek.

12). Dobro rycerskie pod Lesznem, wielkość około 1400 mórg, 1000 mórg roli, 400 mórg łąki, 20 świń, 80 sztuk rogacizny, dom pański słicznie położony w pięknym parku z 12 pokojami, wielkie zapasy węgla i sztucznego nawozu, 150 mórg pszenicy zimowej, 150 mórg żyta itd., miljon mk. zabezpieczenia budynków i inwentarza, hipoteki 600 tysięcy marek, uregulowane i stałe, cena miljon 200 000 marek, wpłaty 500 tysięcy marek.

13). Dobro rycerskie w powiecie Wejherowskim Pr. Zach. wielkość 1500 mórg, 100 mórg łąki, 100 mórg lasu, 1300 mórg roli, około 18 koni, 10 wołów pod jarzmem, 150 owiec, 40 sztuk młodego bydła, 125 świń, dom pański z 11 pokojami i sklepami, dobre budynki gospodarcze, 50 mórg pszenicy zimowej, 110 mórg żyta, 210 mórg kartofli, uregulowane hipoteki, cena 850 tysięcy, wpłaty 300 000 mk.

14). Dobro pod Starogardem, 600 mórg, 4 km. do dworca, nad szosą, 17 koni, 40 sztuk rogacizny, 25 świń, dobre budynki, uregulowane hipoteki, cena 850 tysięcy mk., wpłaty 120 tysięcy marek.

15). Dobro w powiecie Świeckim nad szosą, 6 km. do dworca, wielkość 700 mórg, obok królewskich borów, 8 koni, 6 wołów pod jarzmem, 30 sztuk bydła, 20 świń, 200 mórg żyta, 80 mórg owsa, 150 mórg kartofli itd., hipoteki 200 tysięcy po 5 procent, cena 550 tysięcy marek, wpłaty 200 tysięcy. Informacje o trzymają tylko rzeczywiście ubiegający się przez agenturę dóbr